

Spotkanie w Helsinkach rozpoczęte

Akt Końcowy KBWE podstawą dialogu i współpracy

HELSINKI (PAP) — Sprawozdawcy PAP, Andrzej Raczach i Tomasz Walat relacjonują: W palacu „Finlandia” w Helsinkach, w tej samej sali, gdzie przed 10 laty szefowie państw i rządów 35 państw Europy i Ameryki Północnej złożyli podpisy pod Aktem Końcowym Konferencji w sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie — rozpoczęło się we wtorek rano jubileuszowe spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw-sygnatariuszy tego dokumentu.

Witam was wszystkich z całego serca — powiedział minister Paavo Väyrynen, otwierając spotkanie szefów dyplomacji 35 państw. Wyraził nadzieję, że ich pobyt w Helsinkach, chociaż krótki, będzie przyjemny i owocny. Finlandia — dodał — jest jako kraj gościnnie zadowolona, że jubileuszowe spotkanie odbywa się na tak wysokim szczeblu politycznym.

Akt Końcowy i inne dokumenty KBWE są czymś więcej niż tylko pamiątkami wcześniejszych wysiłków. Są one żywym programem działania na dzień dzisiejszy i na przyszłość — powiedział prezydent Finlandii, Mauno Koivisto. Wszyscy wiemy, że proces KBWE nie posuwa się naprzód automatycznie, niestety — powiedział, niestety — nie ma dobrej maszynki. Tempo tego ruchu

zależy przede wszystkim od woli politycznej rządów państw uczestniczących.

Nawiązując do treści Aktu Końcowego KBWE, prezydent Koivisto zauważył, że zawiera on bardzo szerokie rozwinięcie pojęcia bezpieczeństwa. W dziesięciu zasadach stosunków

ciąg dalszy na str. 2

Decyzja ZSRR o wstrzymaniu

wszelkich eksplozji nuklearnych

W imię pokoju

Związek Radziecki ogłosił w poniedziałek w trybie jednostronnym moratorium na wszelkie eksplozje nuklearne oraz wszelkie eksperymenty nuklearne. Moratorium wchodzi w życie 6 sierpnia br. — dzień ten obchodzony jest na całym świecie jako rocznica tragedii Hiroshimy.

Podajemy tekst oświadczenia sekretarza generalnego KC KPZR, MICHAŁA GORBACZOWA w tej sprawie, przekazanego przez agencję TASS:

„Trwający wysiłek zbrojeniowy kryje w sobie ogromne niebezpieczeństwo dla przyszłości całej cywilizacji światowej. Pro-

wadzi do wzrostu napięcia na arenie międzynarodowej i zwiększenia zagrożenia wojennego, odciągając olbrzymie zasoby intelektualne i materialne od realizacji konstruktywnych celów.

Od samego początku ery nuklearnej, Związek Radziecki prowadzi konsekwentną i energiczną walkę o to, aby nie powiększać arsenałów nuklearnych, o ostateczne rozwiązanie militarnej oraz o umocnienie zaufania i pokojowej współpracy między państwami. Jest temu podporządkowana cała, ogromna w swej skali, działalność ZSRR

ciąg dalszy na str. 2

Za miesiąc koniec kadencji

Dziś posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP) — Na miesiąc przed końcem kadencji zbiera się Sejm. Pierwsza część posiedzenia (rozpocznie się o godz. 9.00 31 lipca) poświęcona będzie sprawom, którymi Sejm zajmuje się corocznie. Przedstawione będą sprawozdania sejmowych komisji o rządowym raporcie o realizacji reformy gospodarczej w ub. r. oraz o rządowym projekcie ustawy o doskonaleniu przepisów niektórych ustaw określających funkcjonowanie gospodarki do uwarunkowań i potrzeb dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Ten akt nowelizacyjny, który dotyczy 6 ustaw, zmierzając — jak podkreśla rząd — do usprawnienia mechanizmów reformy. W dotychczasowych dyskusjach posłowie podkreślali, że niezbędne są zmiany sprzyjające zwiększeniu produkcji i poprawie jakości. Jak dotychczas — wykorzystywane były w tym zakresie przede wszystkim rezerwy łatwo dostępne. Sprawozdawcą komisji jest pos. Zenon Szulc.

Kolejne sprawozdanie komisji dotyczy będzie aktualnych problemów samorządu pracowniczego. Znajduje się on pod szczególną pieczę Sejmu. Samorząd zalog działający obecnie w ponad 6,3 tys. przedsiębiorstwach. Sprawozdawcą — pos. Józef Barecki. Do dyskusji nad całą powyższą problematyką zapisanych było we wtorek 15 osób. Następnym porządkem dziennego przewidywane jest sprawozdanie komisji o rządowym projekcie

ustawy o służbie funkcyjnej służby bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej PRL. Chodzi tu o ich pragmatykę służbową; sprawozdanie przedstawi pos. Henryk Kosciński.

Projekt uchwały w sprawie określenia szczegółowego trybu postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym przedstawił pos. Zdzisław Czeszejko-Sochacki. Uchwała ta ma być aktem wykonawczym do ustawy z kwietnia br. powołującej Trybunał i określił tryb postępowania w sprawach orzekania o zgodności aktów wykonawczych z Konstytucją oraz zgodności aktów

ciąg dalszy na str. 2



Start wahadłowca

* **NOWY JORK** — Sześć minut po starcie Przeglądca Canadara wahadłowca kosmicznego „Challenger” nastąpiła awaria jednego z trzech jego silników. Mimo stwierdzenia utraty mocy silnika zdecydowano kontynuować lot. Na pokładzie statku znajdującego się siedmiu astronautów amerykańskich. Przewiduje się, że między wahadłowcą a pociskiem śledzącym.

Starcia sikhów na terenie Złotej Świątyni

* **DELHI** — Co najmniej 12 osób zostało rannych w wyniku starcia, do którego doszło w Amritsarze, na terenie Złotej Świątyni między rywalizującymi ze sobą grupami sikhijskimi. Wybuch starcia w obrębie świątyni kulturalnej i religijnej sikhów jest odzwierciedleniem napięcia, jakie wystąpiło w tej społeczności między zwolennikami i przeciwnikami porozumienia podpisanego 24 b.c. przez premiera Indii Rajiwa Gandhiego z przywódcami autonomistów sikhijskich Santa Longouata.

Szantaż Botha

* **LONDYN** — Prezydent republikańskiego rządu RPA, Pieter Botha odrzucił oskarżenie biskupa, Desmond Tutu do podjęcia niezłomnych rozmów w celu położenia kresu represjom władz wobec rdzennych ludności afrykańskiej tego kraju. Botha jednocześnie wystąpił z szantażem, groząc, że zabawi się w rolę dyktatora, jeśli Botha nie zgodzi się na czarnokorony robotników, jeśli oskarżenie kraje poprzeczki przeciwko RPA.

* **BRUKSELA** — Rząd belgijski zapowiedział wystąpienie na forum EWG z projektem porozumienia między państwami przeciwko rasizmowi i ksenofobii. RPA w związku z zastrzeżeniem polityki apartheidu w tym kraju. (Opr. skd)

W Bułgarii upały

Polscy turyści, którzy zdecydowali się spędzić lipcowy urlop na wybrzeżu Morza Czarnego nie mogą narzekać na brak słońca. Przez cały miesiąc w Bułgarii utrzymuje się piękna, słoneczna, uprzejma pogoda. Od kilku dni na wybrzeżu słupek termometra wskazuje 30 st. Celsjusza, a temperatura wody w Morzu Czarnym waha się w granicach 24–26 st. Jeszcze upalniej jest w południowych i zachodnich rejonach kraju. We wtorek w Sofii zanotowano najwyższą od 1923 r. temperaturę — w południe termometry w stołicy wskazywały 35 st. w cieniu, a w okolicach Blagoegradu — aż 40 st.

Na najbliższe dni synoptycy zapowiadają niewielki spadek temperatur maksymalnych.



DZIS — zachm. zmienne, miejscami przelotne opady deszczu. Temp. maks. od 30 do 32 stop. C. min. od 19 do 23 stop. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany p.d.-zach.

JUTRO — bez istotnych zmian.

DZIS IMIENINY — Ignacego, Ludomira, Ernesta, (m.k.)

Ekspresem...

CZTEROLATEK ZA KIEROWNICĄ

Do nieoczekiwanych wypadku samochodowego doszło w centrum Kolna. Kazimierz K. podjechał „Fiatem 123 p” pod sklep i wysiadł z samochodu w samochodzie swego niepełna czterolatniego syna, a w stacyjce kluczyki. Maluch uruchomił samochód i „przejechał” kilkadziesiąt metrów potracając 46-letniego W.K. Doznał on powikłanego złamania kołana i obrażeń głowy. Samochód zatrzymał się uderzając w budynek. (tbb)

„BIAŁOSTOCZANKA” ZWIĘKSZA EKSPORT

W wielu krajach socjalistycznych i kapitalistycznych, znane są wyroby białostockiej Spółdzielni Pracy Kravickiej „Białostoczanka”. A o tym, że są one tam popularne świadczą wstępujące z roku na rok ekspozyty. Największym odbiorcą od lat jest Związek Radziecki. W I półroczu br. handlowcy z Kraju Rad napisali z „Białostoczanką” kontrakt na dostawę 38 tys. koszul. Ekspozytowy wzór

ciąg dalszy na str. 2

Młodzież i studenci o swoje prawa



Nie zabrakło festiwalowych imprez kulturalnych, sportowych, warsztatów twórczych, okazji do bezpośrednich spotkań, kontaktów, wymiany poglądów. Tak było również w polskim klubie festiwalowym.

MOSKWA (PAP) — Wtorek był czwartym dniem odbywającego się w Moskwie XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Był to kolejny, bogaty w wydarzenia i pracowni dzień spotkań ponad 20-tysięcznej rzeszy przedstawicieli młodzieży demokratycznej z ponad 150 państw.

Myślą przewodnią tego dnia było hasło: „Młodzież i studenci o swoje prawa”. Z tym hasłem związany był przede wszystkim centralny wiec na Placu Przyjaźni Narodów na terenach wystawy osiągnięć gospodarczych ZSRR.

Rano odbył się również wiec solidarności z narodami i młodzieżą palestyńską walczącą o swoje prawa.

Tego dnia odbyły się też dyskusje m.in. na temat zwalczania bezrobocia w krajach kapitalistycznych, zapewnienia awansu społecznego i zawodowego młodym, prawa do nauki, wykształcenia, opieki zdrowotnej, życia w pokoju. Z tych też względów szczególne zainteresowanie towarzyszyło obradom ósmego festiwalowego centrum tematycznego — na temat zadań i idei obchodzonego pod auspicjami ONZ Międzynarodowego Roku Młodzieży.

Śladem kontroli Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej

U progu żniw

■ Różnie ze sprawnością maszyn ■ Organizacja brygad i zespołów na ogół dobra ■ Należyte przygotowanie magazynów

INFORMACJA WŁASNA

W miarę zdobywania doświadczeń coraz wszechstronniejszą działalność przejawia INSPEKCJA ROBOTNICZO-CHŁOPSKA. Ostatnio Wojewódzki Oddział IRCh w Białymstoku, przy współudziale pracowników Urzędu Wojewódzkiego, Państwowej Inspekcji Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych oraz Państwowej Inspekcji Technicznej Rolnictwa, przeprowadził w 43 jednostkach gospodarczych kontrole w zakresie przygotowania do kampanii żniwnej i sezonu skupu produktów rolnych.

Szczególną uwagę skupiono na przygotowaniu parku maszynowego i sprzętu. Stwierdzono, że PGR, RSP i SKR dysponują sporą ilością kombajnów zbożowych, lecz nie wszędzie są one sprawne. Na przykład w Kombinacie Rolnym w Michałowie, posiadającym 19 kombajnów, aż osiem nie było jeszcze wy-

remontowanych. Natomiast w SKR-ach stwierdzono niesprawność 17 kombajnów na 69 będących w dyspozycji spółdzielców. Podczas kontroli w warsztatach POM znajdowało się jeszcze w naprawie 14 kombajnów.

Przyczyną tego był głównie brak wielu części zamiennych: łożysk, wałków, pasków

klinowych, prowadnic sprzętów. Ponieważ podjęte zostały w tej sprawie energiczne działania resortu — w trakcie kontroli napływali z „Agromy” różne części — można spodziewać się, że sytuacja w zakresie gotowości tych maszyn uległa już poprawie.

ciąg dalszy na str. 2

Zadania SD w kampanii wyborczej do Sejmu

WARSZAWA (PAP) — Zagadnieniem udziału Stronnictwa Demokratycznego w kampanii wyborczej do Sejmu IX kadencji poświęcił 30 b.c. obrady Centralny Komitet SD. Po dyskusji, którą prowadził przewodniczący CK SD Tadeusz Witold Młynicki przyjęto uchwałę w sprawie udziału Stronnictwa w kampanii wyborczej do Sejmu. Centralny Komitet przysłał również dokument precyzujący zadania w sprawie szkolenia masowego członków SD. Plenum zaakceptowało listę kandydatów na posłów z ramienia SD.

Najważniejsze zadanie dla członków Stronnictwa w najbliższym okresie — jak stwierdzono w referacie prezydium CK i w dyskusji — to wyłożona praca polityczna i organizacyjna poprzedzająca wybory. Będzie to zarazem akt polityczny decydujący o per-

ciąg dalszy na str. 2



W woj. białostockim małe żniwa dobiegają końca. Największe arealy rzepaku były w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Np. w PGR Bielek Podlaski do zbioru były 132 hektary.

Przy pracy zastąpił brygadę Jarosława Popławskiego z zakładu w Parzewie. Koszono rzepak na ostatnim kawałku pola.

Podczas małych żniw w PGR w Bieleku Podlaskim pracowało jedenaście kombajnów. Żniwo jest mokre i trzeba je dosuszać we własnej suszarni. Licząc bardzo ostrożnie przewiduje się plon w granicach 15–16 kwintali z hektara.

(msz)

Fot. Z. LENKIEWICZ

Przed nową kampanią

Zanim posypią się słodkie kryształki

★ MARTWY SEZON — TYLKO Z NAZWY
★ Z PAPIEREM — W „CHOWANEGO”
★ MNIEJ ZANIECZYSZCZEN ŚRODOWISKA

INFORMACJA WŁASNA

Afera z winem

W Wiedniu poinformowano o aresztowaniu w prowincji Dolna Austria dalszych czterech osób podejrzanych o udział w aferze związanej z zatrutym winem. Wśród nich znajduje się m.in. inżynier chemik. Tak więc liczna liczba osób zatrzymanych w związku ze skandalem „poprawiania” jakości wina poprzez dodawanie do tego trunku glikolu — nie zamarażającego płynu do chłodnic samochodowych wzrosła już do 20.

Tymczasem eksperci ustalili, że dodawany do niektórych gatunków win austriackich i zachodniemiejskich glikol może powodować uszkodzenia komórek nerwowych w mózgu oraz nerek.

Dotychczas nigdzie na świecie nie stwierdzono poważnych schorzeń spowodowanych spożyciem skażonych win. Po wykryciu afery wino wycofano już ze sprzedaży w RFN, Stanach Zjednoczonych, Japonii i innych państwach świata. (PAP)

Ustabilizował się nasz plan produkcji — mówią cukrownicy z Łap. Jesienią br. do przeróbki trafi tu ponad czterysta tysięcy ton surowca; blisko trzecia część — z Mazowsza, Lubelskiego i innych regionów. By uszyszkały z tego produkt był odpowiedniej jakości i w miarę tani, 350-osobowa grupa mechaników uwiąza się teraz jak w ukropie.

Przy wymianie wstęg w dyfuzorach wyróżnił się Jan Kolański. Solidnie naprawiali się także Henryk Jabłoński i pozostali specjaliści od wirówek, wyparek, taśmociągów i instalacji chemicznych.

Choć każdy ich segment ma znaczenie — wyjaśnia zastępca dyrektora, Aleksander Bożek — w czasie tegoż remontu przegladali urządzenia, którym z nich przyjrzyli się uważnie. Były usprawnienia...

Zainstalowano między innymi nowy rodzaj mieszadła pionowych. Dzięki temu przewiduje się roczne oszczędności w kwocie ok. 20 mln zł. Trudniej wyliczyć efekty robot budowlanych — a myśla o poprawie warunków, w jakich składowany jest eurowlec na przyborycznym placu, brygady murarzy kontynuowały jego utwardzanie.

300 gramów bimbru — sześć miesięcy za kratkami

INFORMACJA WŁASNA

Sądy coraz częściej rozstrzygają ostatnio w trybie przyspieszonym, zgodnie z ustawą z 10 maja br. o szczególnej odpowiedzialności karnej, sprawy w których winni zostali ujęci na gorącym uczynku i doprowadzeni przez funkcjonariuszy MO na salę rozpraw. Oto przykłady z ostatnich dni ku przestroze tych, którzy zamierzają wejść w konflikt z prawem.

23 lipca br. Sad Rejonowy w Bieleku Podlaskim skazał mieszkańca gminy Boćki — Antoniego L. na jeden rok pozbawienia wolności (bez zawieszania) i 150 tys. zł. grzywny za to, że 26 lipca br. w swoich zabudowaniach przechowywał 3,5 l. bimbru.

26 lipca Sad Rejonowy w Białymstoku skazał uprzednio już karanego mieszkańca gminy Sidra — Jana K. na trzy lata pozbawienia wolności i 100 tys. zł. grzywny za to,

ciąg dalszy na str. 2

Powinności szkolnictwa wyższego

Wypowiedź min. Benona Miśkiewicza

UCHWALENIE przez Sejm pakietu ustaw dotyczących szkolnictwa wyższego zakończył wielomiesięczny okres dyskusji nad przyszłością tego szkolnictwa. Przypomnijmy, iż na początku br. opublikowana została ocena sytuacji w uczelniach dokonana przez Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów. Zawarto w niej również wnioski mówiące o potrzebie i zakresie nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. O zmianach tych, jak i o nowych uregulowaniach prawnych poinformował dziennikarza PAP minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego — Benon Miśkiewicz.

— Uchwalone projekty nowelizacji: ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz nowej ustawy o urzędzie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego mają do spełnienia jeden cel nadrzędny — spowodowanie pełniejszego niż do tej pory wykorzystania potencjału środowisk akademickich i naukowych w rozwoju społeczno-gospodarczym naszego kraju. Zakładają przy tym utrzyma-

nię demokratycznych i samorządowych form organizacji i zarządzania uczelniami. Nie zostały przy tym naruszone polityczne gwarancje zawarte w uchwale i dokumentach IX Zjazdu PZPR o zakresie i formach samorządności środowiska akademickiego.

Wydaje nam się, iż teraz możliwe będzie pełne włączenie uczelni w życie społeczne, gospodarcze i kulturalne naszego narodu i państwa. Pod

ciąg dalszy na str. 3

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

INFORMATOR wyborczy

Jak oblicza się głosy?

LA ustalenia wyników głosowania w obwodzie podstawowa rzecz jest ustalenie ilości oddanych głosów oraz obliczenie liczby głosów ważnych i nieważnych. Decyzja, czy oddany głos uważa się za ważny czy nieważny, nie jest pozostawiona swobodnej ocenie komisji wyborczej. Tę kwestię rozstrzyga Ordynacja.

Nieważne są głosy oddane na kartach do głosowania innych niż urzędowo ustalone. Nieważne są również głosy oddane w kartach do głosowania urzędowo ustalonych, ale nie zaopatrzonech pieczęcią właściwej komisji wyborczej (np. pochodzące z innego okręgu wyborczego). Nieważne są też głosy oddane na kartach przedartych całkowicie na dwie lub więcej części.

Nie powoduje natomiast nieważności głosu dopisanie na karcie do głosowania dodatkowych nazwisk lub pozycje innych dopisków.

Za ważne uznaje się również głosy oddane na kartach do głosowania całkowicie przekreślonych, a także na kartach, na których nazwiska wszystkich kandydatów zostały skreślone. Głosy takie uważa się za oddane przeciwko wszystkim kandydatom.

Po ustaleniu liczby głosów ważnych obwodowa komisja wyborcza przystępuje do ustalenia liczby głosów oddanych na poszczególnych kandydatów. Dokonuje tego w dwóch fazach — osobno na kandydatów z listy krajowej i osobno na kandydatów z okręgowej listy wyborczej.

Z czynności swych obwodowa komisja wyborcza sporządza dwa protokoły: protokół głosowania w obwodzie na poszczególnych kandydatów z okręgowej listy wyborczej oraz protokół głosowania w obwodzie na poszczególnych kandydatów z krajowej listy wyborczej.

W protokołach wymienia się liczby osób uprawnionych do głosowania i osób, które wzięły udział w głosowaniu, liczby głosów ważnych i nieważnych oraz liczby głosów oddanych na poszczególnych kandydatów. Po jednym egzemplarzu każdego protokołu przesyła się niezwłocznie okręgowej komisji wyborczej. Drugie egzemplarze protokołu wraz ze spisami wyborców i oddanymi kartami do głosowania przekazuje się terenowym organom administracji państwowej stopnia podstawowego na przechowanie. Organa te przechowują przekazane im dokumentację wyborczą do czasu otrzymania stosownych zarządzeń Rady Państwa. Bez zgody Rady Państwa, dokumentacja ta nie może być nikomu udostępniana.

ZENON MLYNICZYK

W Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyła się dwudniowa narada wojewodów. Jej tematem były zadania administracji państwowej, na tle bieżących potrzeb życia politycznego, społecznego i gospodarczego kraju. Narada spotkała się z dużym zainteresowaniem społeczeństwa. O refleksje poprosiliśmy jej uczestników, wojewodów: bielskiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

W poniedziałek, 29 lipca zamieściliśmy wypowiedź wojewody bielskiego. Dziś zabiera głos wojewoda łomżyński — JERZY ZIENTARA.

PROBLEMY omawiane na naradzie wojewodów w aspekcie zadań ogólnokrajowych, znajdują odzwierciedlenie w zasadzie we wszystkich elementach — także w woj. łomżyńskim. Zadaniem strategicznym jest tworzenie warunków postępu w przywracaniu równowagi gospodarczej, z uwzględnieniem poprawy warunków życia społeczeństwa.

W Łomżyńskim na plan pierwszy wybija się trzy zadania. Po pierwsze: nadrobienie opóźnienia w produkcji przemysłowej. Jeśli w ostatnich trzech latach przemysł nasz osiągał przyrosty produkcji wyższe niż średnio w kraju, to po pierwszym półroczu zanotowaliśmy spadek w stosunku do analogicznego okresu ub.r. o 2,7 proc. Wynik on z trudności okresu zimowego, ale także niedoborów zapasów, występujących aż do maja. Na ogólnych wynikach zawisła sytuacja w dwóch zakładach: ZPW w Grajewie — brak żywności mącznikowej oraz melamin (produkcja niższa o 20 proc.) oraz w Przedsiębiorstwie Przemysłu Spożywczego w Łomży — okresowe zahamowanie dostaw kukurydzy i, częściowo, zbóż (produkcja niższa o 17 proc.).

Odrobienie tych zaległości będzie w grajewskich ZPW trudne. Jednakże wyraźna poprawa realizacji zadań w czerwcu wskazuje, że przemysł województwa wykona

techniczne przeciwdziałania dysproporcjom między wzrostem płać, a efektami produkcyjnymi.

Relacja ta została zachwiana w większości przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych, zwłaszcza w tych, w których obniżyła się dynamika produkcji — ZPW, PPS, ŁPB, względnie tam gdzie zadania produkcyjne realizowane są poprzez dobroć wolnie zwiększony czas pracy — Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego. O-

ci — wyciągania ostrych konsekwencji. Zostanie też zastrzeżona kontrola bankowa.

Jednakże tym działaniom zewnętrznym muszą towarzyszyć działania wewnętrzne — zakładowe. Wzrost płać musi mieć pokrycie we wzroście produkcji rynkowej.

Wspomnę tu jeszcze o budownictwie mieszkaniowym. Realizacja planu rocznego przebiega na poziomie ubiegłorocznym, nie może to jednak skłaniać do zadowolenia.

tematyczny wzrost produkcji zwierzęcej. Jest on wyższy niż w kraju. W tym roku pogłowia bydła wzrosło o 2,9 proc., a trzody chlewnej o 6,8 proc. Temu procesowi sprzyja dobry stan upraw oraz zwiększenie arealu zasiewów pszenicy i jęczmienia. Teraz trzeba bez strat zebrać plony. Oceniamy, że jednostki obsługi rolnictwa są dobrze przygotowane, ale ostatecznej weryfikacji dokonają same żniwa.

Jednak i w rolnictwie występuje wiele barier ograniczających produkcję. Wymienić tu należy m.in. zbyt małe stogowanie nowoczesnych technologii pasz, niewykorzystywanie oferowanych przez państwo możliwości zasiewania zbóż wysokokalorycznych, wzrost cen nawozów, a także wzrost cen energii. W ub.r. gospodarstwo odnotowało 120 kg NPK na hektar, ale rolnicy stawali już po 156 kg NPK. Stan taki wynika głównie z tradycyjnie ukształtowanego nawyku sezonowego wykupu nawozów. Tymczasem w sytuacji, kiedy nie ma ich w nadmiarze, wysokie zapasy magazynowe w styczniu i lutym powodują, że dodatkowe dostawy kierowane są do innych województw, a my odczuwamy okresowy brak nawozów, szczególnie azotowych.

Na koniec uwaga o pracy administracji państwowej. Stale dążymy do jej poprawy, poprzez pogłębianie wiedzy merytorycznej pracowników i stanowcze egzekwowanie prawdy. Oceniając te działania, możemy być spakowani, że w tym roku o ponad 20 proc.

Zanotował: J. BRODZIUK

Wodniackie hobby

Od ośmiu lat działa przy Fabryce Przyrządów i Uchwytych w Białymstoku Yacht Klub Polski, skupiający 80 pracowników i członków ich rodzin. Należy on do Związku Yacht Klubów Polskich (a klub warszawski jest najstarszą organizacją żeglarską w Polsce).

Klub dysponuje dwięcioma łodziami żaglowymi „Oma” i „Kora”, które znajdują się na Jeziorze Rajgrodzkim, w ośrodku wczasowym FPIU „Łabędź”. Ponadto członkowie klubu budowali sami jacht kabinyowy typu „Giga”. Kosztowało to 3,5 tys. godzin pracy, nie licząc czasu przeznaczanego na zdobycie materiałów. Jacht stoi na przystani LOK w Giżycku.

Aby dostać się w szeregi wodniackie, potrzebny jest roczny staż. Klub prowadzi kursy na podstawowe stopnie żeglarskie. Odbierają się imprezy i regaty, tradycyjnie na otwarcie i zamknięcie sezonu, także z okazji Dni Morza i Święta Odrodzenia 22 Lipca.

Na co dzień każda łódź ma swojego opiekuna i członków załogi, którzy decydują o kursach, które ma odbyć. Jest to także gwarancja utrzymania sprzętu w dobrym stanie. Inne osoby mogą korzystać z niego odpłatnie. Ponadto łódź udostępnia się harcerzom.

Co roku kilku aktywnych członków Yacht Klubu przy FPIU wyciąga na morze, rejsy krajowe i zagraniczne. Umożliwia to współpracę z Polskim Związkiem Żeglarskim. Komandorem Klubu jest Anatol Piekarski. (A)

Wykorzystać wewnętrzne rezerwy

Mówi wojewoda łomżyński — Jerzy Zientara

plan i utrzymać dynamikę produkcji na poziomie roku ubiegłego.

Ale na niezadowalających wynikach produkcji przemysłowej ciąży nie tylko czynnik obiektywny, ale także nieprawidłowości organizacyjne i niewłaściwa dyscyplina pracy w większości zakładów. Tu właśnie leży poważna rezerwa produkcji. Ich wykorzystanie powinno się stać ambicją załóg, rad pracowników i dyrekcji. Wiąże się to z koniecznością bardziej sku-

znacza to — niestety — mniej towarów, a więc pieniędzy, co może prowadzić do zaostrej sytuacji rynkowej, a w następstwie do spadku stopy życiowej ludności.

Decyzje rządowe zobowiązują organy zaopatrzeniowe do przeprowadzenia kontroli w zakładach o najbardziej rażących relacjach i w przypadku stwierdzenia łamania obowiązujących przepisów lub złagodzenia dopuszczenia do powstania tych nieprawidłowości.

Przedsiębiorstwa budowlane mają niedobory kadrowe (zwiazane m.in. z relatywnie niskimi płacami) i trudności zaopatrzeniowe. Ale wiele do życzenia pozostawia także wydajność pracy. A przecież jej wzrost stwarza warunki do podniesienia płać i wpłynie na stabilizację załóg.

Trzecim ważnym zadaniem jest utrzymanie korzystnych tendencji występujących w produkcji rolniczej. Już trzeci rok z rzędu notujemy sy-



Mimo kapryśnej lipcowej pogody, chętnych do wypoczynku w Bieszczadach nie brakuje. Bywają takie dni, że campingi „Energetyk” i „Jawor” nie mogą pomieścić wszystkich chętnych — dla wielu po prostu brakuje miejsca do rozbięcia namiotu.

NA ZDJĘCIU: camping „Energetyk” w Solinie.

CAF — ŁOKAJ

Transport gór lodowych

Zdaniem specjalistów z ONZ, zaproponowany przez radzieckich naukowców wariant transportu gór lodowych z Antarktydy ku brzegom południowego Półwyspu Arabskiego i Rogu Afrykańskiego jest najbardziej ekonomicznym i bezpiecznym projektem, mającym na celu zapewnienie zaopatrzenia w słodką wodę tych rejonów. Uzasadnienie wo-

Po spisie rolnym Więcej tucznych ków i owiec — mniej krów

- WZROST POGŁOWIA ŚWINI W SUWALSKIM
- RÓŚNIE AREAL PSZENICY, MAŁEJ BURAKÓW
- ZAPOWIADA SIĘ URODZAJ NA ZBOŻA

KAZDORAZOWO pod koniec roku gospodarczego dokonywany jest szczegółowy spis najważniejszych wskaźników w gospodarce rolniej. Dane te pozwalają zorientować się w tendencjach rozwojowych, wykorzystując się je również przy planowaniu. Okazuje się, że w każdym województwie rolnicy preferują różne dziedziny. (O sytuacji w Łomżyńskim już pisaliśmy). We wszystkich sektorach rolnictwa woj. suwalskiego nastąpił wzrost pogłowia trzody chlewnej średnio o 5 proc. Nieco większy jest w gospodarce suwalskiej, co by świadczyło o powrocie PGR do starych, dobrych tradycji doceniania produkcji zwierzęcej. Jak pamiętamy, po wprowadzeniu reformy w PGR dominowała produkcja roślinna.

Wygląda więc na to, że rolnicy woj. suwalskiego tucz słoń uważają za opłacalny. Chyba nieco innego zdania jest sektor uposażony woj. bielskiego: pogłowia słoń zmniejszyło się tu o 3,5 proc. W całej gospodarce rolniej woj. bielskiego spadek jest niewielki; wynosi 0,5 proc. Mając na uwadze pewną możliwość błędów, można mówić o równowadze w tej dziedzinie. Pogłowia trzody chlewnej jest przysuszczać takie samo jak w ubiegłym roku. Takiego zdania są przedstawiciele władz rolniczych. Trzody chlewnej jest jednak o ok. 50 tys. sztuk mniej, niż w najlepszym okresie lat siedemdziesiątych. Fakt ten nie dziwi, gdyż obecnie trzoda tuczy się głównie paszami rodzimymi produkcyjnymi.

Zdaniem Wydziału Rolnictwa UW w Białymstoku, wśród rolników rośnie zainteresowanie tą dziedziną produkcji. Świadczy o tym m.in.: utrzymująca się duża ilość skupowanego żywca oraz wyższy niż w ubiegłym roku wskaźnik krycia krow.

Pracę na tym samym poziomie co w ubiegłym roku utrzymuje się pogłowia bydła; w woj. bielskim jest o 0,2 proc. wyższe, zaś w suwalskim — o ok. 2 proc. niższe. W obu województwach zmniejszyła się ilość krow i opasów, zwiększyła natomiast liczba cieląt. Być może jest to skutek niedawnej likwidacji białaczki. Choroba ta jest powszechniejsza wśród zwierząt starszych, a zwłaszcza krow. W gospodarce uposażonej woj. bielskiego ilość krow zmniejszyła się aż o 17,3 proc.

3-letnia Yael Miller wniosła pozew do sądu przeciwko salonowi fryzjerskiemu „Yellow Balloon” w Los Angeles za to, że dyskryminuje dziewczynki. Przejawem tej dyskryminacji jest — jej zdaniem — pobieranie opłaty wyższej o 2 dolary od dziewczynki niż od chłopca.

Notował: TADEUSZ BELERSKI

Fryzjerki z Yellow Balloon

Tradycja, rzecz święta

Krawat, albo praca — usłyszał pewnego dnia jeden z pracowników poczty w brytyjskim mieście Sheffield, gdy naczelnik zobaczył swego podwładnego właśnie na służbie, ale bez krawata. Ponieważ listonosz odpowiedział, że krawata nie ma, naczelnik nie zgodził się, aby praca była bez krawata, i krawata nie ma, naczelnik nie zgodził się, aby praca była bez krawata.

Wyższy na bruk listonosz odwołał się do sądu, ale sprawę przegrał, choć przedstawił takie argumenty, że krawat może być wciągnięty w maszynę sortującą listy, a także krawat może być wciągnięty w maszynę sortującą listy, a także krawat może być wciągnięty w maszynę sortującą listy.

Sąd przychylił się do stanowiska, że człowiek podejmujący pracę musi się liczyć z tym, że nie tylko będzie wypełniał obowiązki, ale również stosował się do obowiązujących w danym urzędzie tradycji. (P)

3-letnie dziecko wniosło pozew do sądu

3-letnia Yael Miller wniosła pozew do sądu przeciwko salonowi fryzjerskiemu „Yellow Balloon” w Los Angeles za to, że dyskryminuje dziewczynki. Przejawem tej dyskryminacji jest — jej zdaniem — pobieranie opłaty wyższej o 2 dolary od dziewczynki niż od chłopca.

Już ponad 63 mln zł

Fundusz Budowy Uniwersytetu

* 30 MLN Z URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W BIAŁYMSTOKU

Fundusz Budowy Uniwersytetu w Białymstoku wzbogacił się znowu o kolejne wpłaty. Na konto wpłynęła pokaźna suma pieniężna — 30 mln zł, przekazana przez Urząd Województwa w Białymstoku.

Apel o budowę samodzielnej uczelni w regionie północno-wschodnim spłyka się z odzwrotnymi wpłatami, przedsięwziętymi, urzędów gminy, osób prywatnych.

Jak zawsze, prezentujemy listę ofiarodawców, którzy dokonywali wpłat w ciągu ostatnich dni.

Urząd Województwa w Białymstoku — 30 mln zł, Zbiórca Szkoła Główna w Orli (Szkoła Podstawowa w Malen-

Beczki i kadzie

Na czym można robić dobre interesy? Nawet na handlu beczkami do truneków! Bańska Szczawnica (środkowa Słowacja) w przeszłości najbardziej wsiadła w kopalnię złota i innych metali szlachetnych. W ostatnich latach znana jest przede wszystkim z produkcji beczek i kadzi. Prac tamtejszych Zakładów Przemysłu Terenowego chwali klienci nie tylko w krajach socjalistycznych, ale i w Anglii, Włoszech i RFN. Wykonuje się tu beczki o pojemności 25, 50, 200 litrów, ale i kadzie o pojemności do 500 litrów. (Om)

Ciąg dalszy ze str. 1

li akademickich, spowodowanych malejącą liczbą studentów. Szkoły wyższe zajmują szczególną pozycję w procesie rozwoju polskiej nauki i kultury, gospodarki i postępu technicznego. Pozycja ta wynika przede wszystkim ze skupienia w uczelniach zdecydowanej większości kadr najwyższych kwalifikowanych. Tymczasem liczba zakończonych prac naukowych stale się zmniejsza. W 1982 r. wynosiła ona ponad 10,5 tys., w 1983 niewiele ponad 7 tys., a w ubiegłym roku już tylko 6,3 tys.

Istotą oceny stanu aktywności naukowej środowiska akademickiego jest również określenie na ile osiągnięte efekty działalności badawczej i społeczno-politycznej i ekonomicznej — odpowiadają możliwościom twórczym i przeznaczonym na nie nakładom finansowym. Należy stwierdzić, że w ostatnich latach mamy w tym względzie sytuację niezadowalającą. Znajduje ona tylko częściowe usprawiedliwienie w brakach aparatury naukowo-badawczej, w ograniczonym imporcie materiałów oraz utrudnionym dostępie do literatury i informacji światowej. Z drugiej strony dzięki poważnemu zmniejszeniu zadań dydaktycznych, powstały warunki sprzyjające koncentracji wysiłków na pracy naukowej. Możliwość to wykorzystywane są w niewielkim stopniu, w niektórych uczelniach nie są wykorzystywane w ogóle. A przecież wobec ogólnego zapotrzebowania kraju, na „różnorodność naukowo-techniczną, a także na roz-

woj nauki społecznych, pomoc ze strony uczelni nabiera wymiaru ogólnospołecznego.

Z niepokojem obserwujemy przebieg procesu dydaktycznego w naszych szkołach wyższych. Z chwilą wejścia w życie ustawy o szkolnictwie wyższym z 4 maja 1982 r., wszelkie kompetencje związane z programowaniem studiów przejęły na siebie organa kolegiatne w uczelniach. W praktyce spowodowało to sytuację, w której absolwenci tego samego kierunku w różnych uczelniach wynoszą wiedzę często nieporównywalną. Na treści programowe straciła jakikolwiek wpływ praktyka życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Obniżyła się również sprawność kohezji studiów, w terminie zdobywa dyplomy nie więcej niż 50 proc. studentów. Do tego trzeba jeszcze dodać, iż 70 proc. zalicza poszczególne lata studiów ze średnią dostateczną i dostateczną plus, a jedynie ok. 30 proc. dobrą i bardzo dobrą.

Zjawiska zachodzące w ostatnich latach w szkolnictwie wyższym naszego kraju były z całą uwagą obserwowane przez nasze społeczeństwo. Zapewniają one klasę robotniczą naruszeniem państwowego charakteru uczelni, działaniami sprzecznymi z prawem, z polityką państwa socjalistycznego, dążącego wszelkimi siłami do likwidacji skutków kryzysu oraz osiągnięcia porozumienia narodowego — znalazło swój wyraz na plenarismie posiedzenia KZ PZPR.

Uchwalony przez Sejm pakiet ustaw na charakter komplementarny, dotyczy one bowiem tego samego pola działania, tzn. nauki i kształcenia na poziomie wyższym i w ogó-

Komunikacja miejska „na gaz”

Na ulicach Leningradu do końca lat 80-tych pojawił się około 70 tys. samochodów na gaz. Dzięki temu powietrze w mieście stanie się znacznie czystsze. Przystawienie komunikacji miejskiej na gaz ma szereg zalet. Zwiększa się wytrzymałość silników samochodowych, świeci, dwukrotnie maleje zużycie oleju silnikowego, nie mówiąc już o olbrzymich ilościach zaoszczędzonej benzyny. Poza tym, nie należy zapominać, że samo wydobycie gazu jest znacznie mniej pracochłonne i kosztowne od wydobycia ropy naftowej, niezbędnej do produkcji benzyny. (BK-AP.N.)

Nazwy geograficzne pomocą dla archeologów

BADANIA starych nazw geograficznych — rzek, gór, miejscowości mogą dostarczyć wielu cennych informacji archeologom. Takie nazwy jak Dąbrówka czy Łęka mówią o dawnym środowisku naturalnym, stare nazwy wsi — Kuchary, Rybaki, Sanki dostarczają informacji o stosunkach społeczno-ekonomicznych w średniowieczu.

Od kilku lat archeologowie z Uniwersytetu Warszawskiego prowadzą badania nad systemem obrony terytorialnej w Polsce we wczesnym średniowieczu — w czasach przedchrześcijańskich i w okresie kształtowania się państwa polskiego. Obok prac topograficznych i badań archeologicznych obowiązuje poszukiwanie śladów starożytności — grodzów obronnych oraz wałów chroniących duże ośrodki graniczne. Wskazywać na to badania lingwistyczne. Ważną wskazówką dla archeologów są zachowane do dziś stare nazwy miejscowości jak Osiek lub Osiek.

Kłody, Brony, Zawady, Zapory. Są to nazwy wywodzące się od różnych urządzeń obronnych — kłody, bronie, zapory — w pobliżu ważnych szlaków handlowych, w rejonie wysochodnych przełęczy, przez naturalne przeszkody terenowe. Analiza rozmieszczenia takich nazw na mapie Polski pozwala odtworzyć przebieg dawnych dróg, lokalizację grodzów obronnych i strategicznych znaczenia, umiejscowienie ważnych ośrodków państwa, co jest niezwykle cenne dla archeologów. Wskazywać na to badania lingwistyczne. Ważną wskazówką dla archeologów są zachowane do dziś stare nazwy miejscowości jak Osiek lub Osiek.

Archeologowie zwrócili uwagę, że bardzo często w pobliżu miejscowości o nazwie Osiek (finał to nazwa popularna w środkowej i zachodniej Polsce) spotyka się ślady dawnych grodzisk obronnych. W okresie kształtowania się państwa polskiego systemy obronne poszczególnych terytoriów były łączone w jedną całość. (P)

wyższymi zmierzamy ta samą drogą. Wzmocniona została bowiem pozycja samodzielnych pracowników naukowych w organach przedstawicielskich i samorządowych uczelni. Dlatego muszą oni przejąć w jak największym stopniu odpowiedzialność za życie i pracę uczelni. Nie było przy tym intencją wnioskodawców, by eliminować z tych organów przedstawicieli innych grup pracowniczych, a szczególnie studentów. Chodzi jednak o

Powinności szkolnictwa wyższego

nie, i to w stopniu niewielkim. Stąd aktywności rektorów, dziekanów będzie miała znaczący wpływ na wprowadzenie w życie ustawy i uformowanie sytuacji w uczelniach. Zależać im powinno na szybkim zainicjowaniu środowiska z przepisami noweli, aby mogły one być wykorzystywane w pracy uczelni. Statut będzie w dalszym ciągu stanowił podstawę działalności poszczególnych uczelni; zostanie także zachowany samorząd uczelni.

zdecydowany priorytet dla profesury, z tytułu jej szczególnej odpowiedzialności za działalność naukowo-pedagogiczną uczelni, jej prestiż naukowy i społeczny. W tym kontekście zastrzeżono kryteria przyznawania uprawnień do nadawania stopni naukowych i tytułów naukowych. Ewentualne wznowienie samodzielnego naukowego uczelni i położenie tamże obowiązków i zadań prac doktorskich i habilitacyjnych, a tym samym poziomu całej kadry naukowej.

Wzmocniona została pozycja ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego — jako organu naczelnego administracji państwowej, nadzorującej i kontrolującej pracę szkół wyższych. Wzmocniona jest jego pozycja i uprawnienia zachowujące się ukształtowane przez

prawo i tradycję uprawnienia Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, przede wszystkim jako wysokiej rangi ciała konsultacyjnego i opiniotwórczego. Rozszerzając zakres uprawnień ministra i wzmacniając jego pozycję rząd pragnął podkreślić, iż jednostki państwowe, jakimi są uczelnie, podlegają ogólnie przyjętym w kraju zasadom nadzoru i kontroli. Zwiększono też uprawnienia rektora i dziekana, którzy dotąd byli tylko wykonawcami uchwał organów kolegiatnych. Dziś uzyskują uprawnienia do decydowania o życiu szkoły wyższej, przy równoczesnym obowiązku zasięgania opinii organów kolegiatnych lub podejmowania decyzji w uzgodnieniu z nimi. W nowym ukladzie prawnym rektor i dziekan odpowiadają za całokształt wykonywania zadań przez uczelnię.

W najbliższym okresie czasu opracowany zostanie statut uczelni, z tytułu którego decyduje o życiu szkoły wyższej, przy równoczesnym obowiązku zasięgania opinii organów kolegiatnych lub podejmowania decyzji w uzgodnieniu z nimi. W nowym ukladzie prawnym rektor i dziekan odpowiadają za całokształt wykonywania zadań przez uczelnię.

Pozwoliłoby to z dniem inauguracji nowego roku akademickiego przystąpić do wyłaniania samorządu.

Myśląc o statucie wzorcowym — wyobrażamy go sobie jako dokument ujednolacający pewne ogólne zadania i funkcje szkoły wyższej. Chcemy jednak, aby był on dostatecznie elastyczny, by mógł uwzględniać specyfikę danej uczelni.

Uważamy, iż szkoły będą musiały już od września dostosowywać obecne organa kolegiatne do wymogów nowej ustawy. Sądzę, iż im szybciej to zrobią, tym łatwiej będzie im prowadzić normalną, pełną działalność.

Cheśmy też podjąć prace nad strukturą zatrudnienia w poszczególnych uczelniach. Ustawa bowiem zobowiązuje ministra do normowania stanu zatrudnienia, zgodnie z danymi, jakie stoją przed uczelniami. Chcielibyśmy w tej pracy opierać się na opinii poszczególnych szkół. Jedną z najważniejszych kwestii, jaką podejmiemy, będzie analiza sytuacji społeczno-politycznej w poszczególnych uczelniach. Od jej wyników zależać będzie możliwość przekazania pewnych kompetencji przyszłym organom uczelni. Zależy nam o tym, aby w tym czasie organizacja studencka i młodzieżowa do czasu wyboru reprezentantów młodzieży na szczeblu uczelni i wydziałów przepisy przejściowe pozostały w mocy, a starostwo stało się więc nie będzie przerwą w działalności przedstawicielstwa młodzieży. Jednocześnie dążymy do tego, aby w momencie powrotu studentów z wakacji rozporządzenia wspomniane wyżej były już w uczelniach.

Notował:

Soltyś z Radą w parze Egzamin przy kranie

Prawie wszystko w Parcewie jest male: cerkiew, cmentarz, zlewnia mleka i szkoła, którą zamknięto z powodu niedużej liczby uczniów. Wielki natomiast jest opłót w wodę.

— To nasze oczko w głowie — mówi mi o nie istniejącym jeszcze wodociągu szef miejscowej rady, Paweł Zróbski. — Od rozpoczęcia działalności nowych komórek samorządu wiejskiego minęło pół roku. Ostro wzięliśmy się do roboty. Zbieramy doświadczenia.

W Parcewie, nie przypadkiem, większość ich dotyczy drążenia na wsi sprawy — niedostatku wody. Pierwszy tuż po rozpoczęciu bezceku do jej przeznaczenia pojawił się tu pod koniec lat siedemdziesiątych. Napłynęło je w oddalonym o trzy kilometry pęgu.

— Traciłmy sporo czasu — podkreśla Zróbski — a skutki tego odniosły się przede wszystkim na hodowlę.

W największych oborach — z Trofima Kosiaka i Michała Burkiewicza — stoi po osiem krow. Wiele rolników wybrało sobie mniej kłopotliwe rodzaje produkcji. Niektórzy, zawodowo ambicji, schowali do kieszonki i zaczęli rozglądać się za zarobkiem, z dala od ojczystych hektarów.

Najgorzej, że właściciele nie zastanawiali się nad przyczynami niekorzystnego zjawiska. Miał to poszukiwać spóśob ich usunięcia. Czy do wiodło to słabości poprzedniego samorządu? Niekoniecznie. Czasem, pomimo szczyrnych chęci, miał on po prostu związane ręce.

Najpierw — wspomina soltyś, Dymitr Artemiuk, który sprawuje swój urząd nieprzerwanie od 1969 roku — liczyliśmy na łaskawość planistów z województwa...

Kiedy okazało się, że gdzieś indziej zauważają pilniejszą potrzebę, trafiała w dziesiątkę odpowiedź bielskiego zastępcy naczelnika gminy — Eugeniusza Czerwackiego:

— Wykorzystajcie studnię w PGRI.

Wznowiono fachowców; orzekli, iż tkwiące w glebinach rezerwy rzeczywiście umożliwiają podłączenie do gotowej instalacji jeszcze jednej żelaznej nitki. Szkołę w tym, że znaczne koszty nie mogły być w stu procentach pokryte z państwowej kasy. Uczestnicy zebrania wiejskiego głosowali więc za wykonaniem tych prac w ramach czynu społecznego. Pod przewodnictwem Niny Przywoźni ukonstytuował się także specjalny komitet. Zadaniem jego jest czuwanie nad przebiegiem całej akcji. Ze jego dotychczasowego życia nie jest usłane różami — nie trzeba wynajdywać przykładów.

Kilkanaście osób — informuje soltyś — będąc jednocześnie szeregowym członkiem rady obok Mariana Sroki, Nadei Artemiuk, Mikolaja Przywoźni, Aleksandra Artemiuka i Teodora Ignatowicza — w ogóle nie myśli o doprowadzeniu wody. I to stało się prawdziwym problemem.

Choćby — Jan Siebistwier. Jest właścicielem konia, krowy i trzyhektarowej gospodarki.

— Po co mi wodociąg? — gorączkuje się. — Studnia wystarczy!

Na dowód przypomina w telegraficznym skrócie swój życiorys. Dzieci pomylił. Nim się obejrzał — pociękają do miasta. Sobie i żonie nie będzie na stare lata szkodliwym luksusem. Za drogę.

Argument finansowy pojawia się także w tłumaczeniach rencistów. Ja jednak ze zdziwieniem dostrzegam na krótkiej liście przeciwników — młodych gospodarzy. Co mi kierowało, że nie zechcieli „wodociągówki”?

— Myślę, że zabrakło wiary — słysząc w odpowiedzi. — W przeszłości różnie bywało...

U wielu widać wahanie. Być może przyczyna się, gdy owoce wspólnego przedsięwzięcia przybiorą realny kształt.

Najmłodszemu członkowi rady sołeckiej i zarazem aktywistą ZSMP — Teodor Ignatowicz twierdzi, że wszystko jest na dobrej drodze.

— Przed dwoma tygodniami — wtrąca — spotkaliśmy się z projektantami. Powiadomili nas o zakończeniu swojej pracy. Wkrótce poznamy koszty...

Pierwsze wykopy ruszą, gdy bankowcy dadzą znać, że wypłynęły ostatnie zadeklarowane wpłaty. W sumie — no nad pięć milionów złotych. Niektórzy swoje siedemdziesięciotysięczne składki rozkładali na raty. Kilkaset tysięcy dołożyła administracja gminna. — Na ten cel powołujemy także sumy uzbierane w ciągu kilku lat na kontach Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Jak łatwo zgadnąć, pieniędzy tych nie wystarczy na pokrycie spodziewanych wydatków. Nie obejście się bez dotacji — koszty rur, fachowej roboty inżynierskiej i specjalistycznych projektów idą dzisiaj w dziesiątki milionów złotych.

Na pewno — wspomina soltyś, Dymitr Artemiuk, który sprawuje swój urząd nieprzerwanie od 1969 roku — liczyliśmy na łaskawość planistów z województwa...

Kiedy okazało się, że gdzieś indziej zauważają pilniejszą potrzebę, trafiała w dziesiątkę odpowiedź bielskiego zastępcy naczelnika gminy — Eugeniusza Czerwackiego:

— Wykorzystajcie studnię w PGRI.

Wznowiono fachowców; orzekli, iż tkwiące w glebinach rezerwy rzeczywiście umożliwiają podłączenie do gotowej instalacji jeszcze jednej żelaznej nitki. Szkołę w tym, że znaczne koszty nie mogły być w stu procentach pokryte z państwowej kasy. Uczestnicy zebrania wiejskiego głosowali więc za wykonaniem tych prac w ramach czynu społecznego. Pod przewodnictwem Niny Przywoźni ukonstytuował się także specjalny komitet. Zadaniem jego jest czuwanie nad przebiegiem całej akcji. Ze jego dotychczasowego życia nie jest usłane różami — nie trzeba wynajdywać przykładów.

Kilkanaście osób — informuje soltyś — będąc jednocześnie szeregowym członkiem rady obok Mariana Sroki, Nadei Artemiuk, Mikolaja Przywoźni, Aleksandra Artemiuka i Teodora Ignatowicza — w ogóle nie myśli o doprowadzeniu wody. I to stało się prawdziwym problemem.

Choćby — Jan Siebistwier. Jest właścicielem konia, krowy i trzyhektarowej gospodarki.

— Po co mi wodociąg? — gorączkuje się. — Studnia wystarczy!

Na dowód przypomina w telegraficznym skrócie swój życiorys. Dzieci pomylił. Nim się obejrzał — pociękają do miasta. Sobie i żonie nie będzie na stare lata szkodliwym luksusem. Za drogę.

Argument finansowy pojawia się także w tłumaczeniach rencistów. Ja jednak ze zdziwieniem dostrzegam na krótkiej liście przeciwników — młodych gospodarzy. Co mi kierowało, że nie zechcieli „wodociągówki”?

Ale i w tej dziedzinie — przed radą sołecką — otwierają się nowe możliwości. Niejednokrotnie wśród firm zajmujących się świadczeniem różnego rodzaju usług zdarzają się niesolidni wykonawcy. Baczny nadzór i rzetelność w rozliczaniu samorządowych finansów, każdej społecznej złotówki, eliminuje naciągaczy. Wiejskiej społeczności przysparza środków, a jej najaktywniejszym członkom — chwały.

— Ta ostatnia — dodaje po namyśle Dymitr Artemiuk — nie zastąpi jednak nigdy zgodności...

Jeśli jej zabraknie — sam diabeł mógłby kręcić ogonem, lecz nikogo nie przymusiłoby do roboty.

Na szczęście w Parcewie na to się nie zanosi. Za najwłaściwszą zadanie rada sołecka poczytuje sobie poprawę w miejscowym rolnictwie. Skarżyli się na nie amatorzy usług mechanizacyjnych, nie zawsze organizowanych przez nie po myśli większości klientów. Nowe władze kilkoma obowiązkami, że podobne sytuacje skończyły się raz na zawsze.

Aktywności mogłoby również pochwalic się zorganizowaniem niejednego czynu społecznego (ostatnio uporządkowano ogrody wokół „Klubu Rolnika”). Najważniejszy egzamin wciąż jednak przed nimi. Zdadzą go, kiedy z kranów popłynie woda.

Z. ŁUPIŃSKI

Puszczańskie plazy i gady

Oblicza się, że na świecie żyje ponad 2 tys. gatunków płazów i około 6 tys. gatunków gadów. W Polsce jest ich odpowiednio — 17 i 8, a więc nasza herpetofauna jest naderóżnorodna. W woj. bielskim nale-

piej zbadanym obszarem występowania tych gromad zwierząt jest bez wątpienia Puszcza Białowieża. Ustalono, że tutaj żyją dwa gatunki traszek — grzebieniasta i zwyczajna, trzy ropuchy — szara, zielona i paskowata, pięć żab — śmieszka, wodna, jeziorkowa, trawna i moczarowa oraz kumaki nizinne, grzebiuszy ziemne i rzekotki drzewne. Razem trzynastę gatunków płazów. Gady zaś reprezentują: żmłowie — błotne, jaszczurki — zwłoki i żyworodki, padalec zwyczajny, żaskroniec zwyczajny, gnieźwosze plamiste i żmije zygzakowate.

Herpetofauna Puszczy Białowieżskiej zajmowali się w mniejszym lub większym zakresie m.in. R. Mertens, R. Zimmermann, Z. Kozłowski, K. Szczerkowski, S. Lenartowicz, J. Ruskowski, J.J. Karpiński, R. Klekman, M. Mlynarski, T. Grossman, H. Sander, S. Borowski, J.F. Sapozhenko, A.G. Bannikow, Z.W. Bielowa. Wyniki swoich badań i obserwacji przedstawili w licznych publikacjach naukowych. (ba)

HERBATA I... ŻYCIE SEKSUALNE SZYMPANSÓW

Szympansy w brytyjskich ogrodach zoologicznych zostały wkrótce pozbawione filizanki herbaty, która rzekomo posiada ujemny wpływ na rozrodczość tych zwierząt. Niebezpieczny spadek urodzeń wśród szympansov obserwowany jest od 10 lat, a zatem od czasu pierwszej „tea party”, zorganizowanej na wybiegu w 200 celem przyciągnięcia publiczności. Szympansy tak bardzo polubiły towarzystwo ludzi, że coraz bardziej unikają swych mniej cywilizowanych krewnych i nie chcą mieszkać z przedstawicielami (a raczej przedstawicielkami) swego własnego gatunku.

W Londynie istnieje restauracja, której właściciel i cały personel, od kucharza poprzez kelnerów do kierownika sali, składa się z samych lyszch. Lokal reklamuje się w prasie sloganem: „U nas nie znajdziesz włosu w zupie”. (p)

Wielu jenców zginęło. rów-



Kolonijne nastroje

„Przez kilka wieczorów na naszej kolonii drżały ściany, tymk si spala, a od nadmiaru decyli były puchły. To kolonijne bractwo urządziło dyskotekę”. Taki wpis widnieje na jednej ze stron kroniki kolonii bielskiej Fabryki Wyrobów Runowych „Biruna”.

Nieprzypadkowo znajduje się ona w Szkole Podstawowej w Bakalarzewie niedaleko Suwałk. W latach 70-tych zakład partyjcowy w koczach tej budowy, a od czterech lat podczas wakacji wypoczywają tu dzieci, ale nie tylko pracowników „Biruny”.

Część miłośników jest zakładem współpracującym z młodzieżą z tej samej branży. Są też wymienne efekty tej współpracy. Np. meble w szkole zostały wyprodukowane w Bielskich Fabrykach Mebli, zaśony pochodzą z łódzkiego „Orla”, zaś słodycze dla dzieci z warszawskiego „Wiedla”. Potomstwo pracowników m.in. tych zakładów przyjeżdża na kolonie do Bakalarzewa.

Wśród 140 kolonistów, którzy wypoczywali tu na zakończonej właśnie turnusie znalazła się 20-osobowa grupa z Kombinatów Jedwabnickiego im. P. Zierbasa w Kownie.

Współpraca obydwu zakładów — bielskiego i litewskiego — trwa ponad 10 lat i dotyczy np. wymiany myśli technicznej i sfery kultury.

Przyjazd dzieci z „Zierbasa” do Polski, oraz pobyt podobnej grupy naszych na Litwie to pierwszy efekt prowadzonych w ubr. rozmów, dotyczących wymiany dzieci, młodzieży i pracowników — mówi i sekretarz POP w „Birunie”, Mieczysław Olszewski.

W trakcie turnusu dzieci wyjeżdżały na wycieczki po województwie, były projekcje filmów fabularnych, konkursy piosenek i nt. Suwałki. Grupa litewska oglądała także kwatery Hitlera w Gierłowie i Warszawie.

Kierownik działu socjalnego „Biruny”, Andrzej Okrusko bardzo chwali dobrą obsługę ze strony suwalskiej delegatury SBT „Turysta”, dotyczącą nie tylko organizacji im-

prez turystycznych, lecz również kulturalno-światowych.

Kolonijne dni wypełniała też sportowa rywalizacja — „miedzynarodowe” mecze piłkarskie i zawody lekkoatletyczne, pływani. Dzieci uczestniczyły w konkursach grzesności, na największego obywatela, w wieczornej poezji. Odbył się bal w stylu retro z nagrodami za najładniejszy strój. Wszyscy zresztą zwyciężyli konkursów podczas połączonych wieczorów otrzymała upominki i dyplomy. Aż 4 dyplomy — za biegi, skok w dal i grę w koszykówkę dostał 14-letni Vaidas Stankevicius. Jest zapalonym sportowcem. Nie przeszkadza mu to jednak w drugim hobby — czytaniu książek. Był w Polsce po raz pierwszy. Podobną mu się Suwałki, ale jeszcze bardziej warszawska starówka i Pałac Kultury i Nauki. Chciałby tu wrócić.

Następnego dnia po naszym pobycie w Bakalarzewie, w Ogrodniczkach na granicy polsko-radzieckiej wyjeżdżający do domu litewscy goście mieli się z 20-osobową grupą dzieci pracowników „Biruny” wracających z wypoczynku nie opodal Kowna. Na zakończenie warto dodać, że obchodząca w br. 90-lecie istnienia „Biruna” planuje podnieść standard swego ośrodka kolonijnego — szkoły w Bakalarzewie. Już rozpoczęto układanie boazerii. W przyszłym roku budowane będzie kąpielisko nad jeziorem Sumowo. Przewiduje się też pomoc w realizacji gminnego stadionu.

Ogrodniczeki — Karakule W szrankach

Ktoś powie — nie nowego, turniejowa moda przyjęła się u nas przed kilkunastu laty, lecz... właśnie, ostatnio poszła jakby w zapomnienie.

Ze jednak ten sposób spędzania wolnego czasu może być nadal atrakcyjny przekonali się mieszkańcy dwóch wiosek w gminie Supraśl (woj. bielskie). Właściciele pomysłu wyłansowała przewodnicząca koła gospodyń wiejskich w Karakulach — Stefania Piech, pomagali jej w tym: przewodnicząca KGW w Ogrodniczkach — Nina Pankiewicz, tamtejszy soltyś — Leon Piżewski i przewodniczący rady sołeckiej z Karakul — Włodzimierz Piech.

A gdy już szeregi reprezentantów obu miejscowości zwały się ze sobą, zjechali przedstawiciele miejscowej władzy oraz kierownictwo związku rolników z Bialegostoku. Podziwiano między innymi odwagę i samozaparcie gospodarzy zmagających się w konkursach zwozińców zwozi, w składaniu bukietów, oddzielaniu grucha od fasoli. Wiele emocji dostarczyły również błyskawiczny turniej warcoba, zaś wrażenia estetyczne wzięły się z rywalizacji młodych plastyków.

Gwoli kronikarskiej ścisłości dodajmy, że nie zabrakło minisprawdzianu wiedzy o Polsce i świecie współczesnym, bowiem całej imprezie przyswiecał jubileusz Polski Ludowej i rocznica Manifestu Lipcowego.

Kto wygrał? Oczywiście Ogrodniczeki. Wiek zwyciężył trzy i pół punkta przewagi nad rywalami oraz nagrodę w wysokości 5,5 tys. zł. Przeważono ją na wyposażenie miejscowego klubu w książki rolnicze. Choć pogoda była pod zdechym Azorkiem, wszyscy ci, którzy obserwowali turniejowe zmagania w rezerwacie strażackiej w Ogrodniczkach — nie mieli czego żałować. (Z)

KSIĄŻKI NADESŁANE

I. KOSTROWICKA, Z. LANDAU, J. TOMASZEWSKI — HISTORIA GOSPODARCTWA POLSKI XIX i XX WIEK. Kł. 1984, nakład 20 000 egz., str. 383, cena 400 zł.

Próba syntetycznej oceny gospodarki ziem polskich w okresie międzywojennym, w oparciu o stosowne źródła historyczne, oraz w pierwszym, latami funkcjonowania gospodarki socjalistycznej. J. CZARNY — KOREKTA SŁUG. Wydawnictwo Łódzkie 1984, nakład 2 000 egz., str. 123, cena 50 zł.

Toniki wierszy poety, prozaiści, satyrycy, tłumacza, autora kilku tomików poetyckich, zbiorów satyrycznych, tematy opiewających dwóch powieści. Wiele wierszy świątecznych się na obecny zbiór publikowanych było w „Poezji” i „Wierszach” w ciągu minionego czterdziestolecia.

ZBIGNIEW WOŁSKI — ROBOTY PODŁOGOWE I OKŁADZINOWE. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1984, nakład 10 000 egz., str. 84, cena 180 zł.

K. MAKUSZYŃSKI, M. WALENTYNOWICZ — 120 PRZYGÓD KOZIOŁKA. Wydawnictwo Literackie 1985, cena 60 zł.

K. MAKUSZYŃSKI, M. WALENTYNOWICZ — NA NIE PLACZ. NA NIE KRZYŻ. KONIEC PRZYGÓD PIKI MIKI. Wydawnictwo Literackie 1985, cena 55 zł.

(zet)

Pola i słowa

Życie w kłosach

Wszystkie ważne i mniej ważne dane dotyczący do nas z opóźnieniem. To zrozumiałe. Młoda, starająca się, wspierana przez cudowną elektronikę, obradca się — zwłaszcza w opiniach ludzkiej mądrości — powoli. Przepływ informacji z jednostek, jednostek i ministerstw, a następnie z poszczególnych krajów do światowego centrum obliczeniowego musi trwać wiele miesięcy. To, to prawdziwa ławina liczb i wskaźników, które trzeba uporządkować i przetworzyć. Cane szczęście, że czynią to za nas układy scalone o coraz większym stopniu integracji. Właśnie, małe, czarne kościeliki stały się „mózgiem” każdej maszyny matematycznej, która jest w stanie wykonać w ciągu sekundy miliony operacji.

Chybaż technika, a przede wszystkim ludzie, którzy ją stworzyli i doskonalą systematycznie.

W CHWILI, gdy na naszych polach grają maszyny żniwne (a czasami dzwonią niezawodne kosy) możemy postawić się statystyka z 1984 roku. Dobrze i to. Gdyby nadal panowały w urzędach liczydła, byłoby do dyspozycji dane z końca lat siedemdziesiątych, czyli z duża, siłą broda. A tak możemy skonstatować z pełnym zaskoczeniem, że zbory zwiększają się systematycznie, na światowym rynku są zachęcające oferty, importerzy czynią starania, by kupić tonar po możliwie najniższych cenach, a eksporterzy walczą między sobą o statki, solidnych, bogatych partnerów do zawierania umów. Można nawet odnieść wrażenie, że zysownicy jest w bród, możemy wybierać, przebierać, targować się i stawiać wymagania, kupować na kredyt. Głównymi czasami optymizmu nie zawsze daje pełny i wierny obraz sytuacji. Owszem, za duże i twarde pieniądze otrzymamy wszystko, czego tylko dusza (a raczej ciało) zapagnie. Ale co mają uczynić kraje, które potrzebują dużo żywności, a jednocześnie mają puste kasy? Za co kupić te artykuły niezbędne? Kto zechce sprzedawać na warunkach kredytowych, jeśli nie ma gwarancji, że długi zostaną spłacone w odpowiednim czasie?

PRZYJMIJMY JEDNAK za dobrą monetę wiadomości, że zbory pszenicy w roku ubiegłym sięgały 509 mln ton i były wyższe — w porównaniu z poprzednim sezonem — o 10 mln ton. Jeszcze ciekawsza jest lista największych producentów tego podstawowego zboża chlebowego. Otóż na pierwszym miejscu — tu duże zaskoczenie — znalazła się ChRL (83 mln ton), a na dalszych pozycjach: Związek Radziecki, kraje EWG i Stany Zjednoczone. Okazuje się, że najpierw m.in. Indie, a następnie Chiny osiągnęły radykalny postęp w produkcji zboża.

WALDEMAR MONKIEWICZ

Encyklopedia XX wieku

W 220 lat po ukazaniu się Encyklopedii Denisa Diderota i Jeana d'Alamberta rozpisało we Francji subskrypcję na wydanie ultranowoczesnej, godnej XX wieku encyklopedii naukowej i kulturalnej. Kampanii zbierania funduszy na ten cel patronuje afisz — portret „ojca Denisa”, którego na znak nowoczesności dorysowano okulary (właściciel nie mówi, że nie chodzi o Denisa Diderota, a o ministra oświaty Jean-Pierre'a Denisa).

Nowa encyklopedia została pomyślana niezwykle ambitnie, jako stały rejestr pytań i odpowiedzi związanych ze współczesnym stanem wiedzy i dokonującymi się w niej przemianami. Nie będzie to więc szereg bogato oprawionych w 200 tomach przez prawie 2 tys. naukowców francuskich i zagranicznych. Na tej bazie powstanie seria wydawnictw bardziej przystępnych. Opracowany będzie również system ułatwiający korzystanie z nowoczesnych zdobyczy informatyki i telematyki dla uzupełnienia zasobu wiadomości zawartych w encyklopedii. (p)

BRONISŁAW GRALAK — SZKOLNICTWO AKADEMICKIE I NAUKA POLSKA W OKRESIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Wydawnictwo Łódzkie 1984, nakład 3 000 egz., str. 37, cena 250 zł.

Zagadnienia szkolnictwa wyższego i nauki polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej są stosunkowo mało znane. Praca niniejsza będzie próbą uzupełnienia tej luki, eksponując dwa aspekty.

Po pierwsze, przedmiotem analizy są warunki okupacyjnej, w jakich realizowano kształcenie akademickie. Wskazano tu na teoretyczną, nadbudowę organizacyjną szkolnictwa akademickiego i nauki polskiej. Podano w ujęciu syntetycznym czynniki warunkujące program i poziom studiów, podstawy finansowe szkolnictwa i nauki jako instytucji oraz położenie materialne studentów i pracowników naukowych. Dokonano analizy warunków i skuteczności konspiracji.

Po drugie, w pracy podjęto problem zorientowania praktycznej realizacji założeń teoretycznych i funkcjonowania struktur organizacyjnych.

K. MAKUSZYŃSKI, M. WALENTYNOWICZ — 120 PRZYGÓD KOZIOŁKA. Wydawnictwo Literackie 1985, cena 60 zł.

K. MAKUSZYŃSKI, M. WALENTYNOWICZ — NA NIE PLACZ. NA NIE KRZYŻ. KONIEC PRZYGÓD PIKI MIKI. Wydawnictwo Literackie 1985, cena 55 zł.

(zet)

Kartki z lat okupacji Z pomocą jeńcom radzieckim

Jeden z obozów dla jeńców radzieckich, (Stalag XII E) utworzony został przez hitlerowców w Zambrowie, pod koniec czerwca 1941 r. Mieścił się on w koszarach wzniesionych jeszcze za cara, gdzie w okresie międzywojennym stacjonował 71 pułk piechoty. Podwójne ogrodzenie z drutu kolczastego, uzupełnione wieżyczkami strażniczymi i zamontowanymi na nich reflektorami, uniemożliwiała jeńcom wszelki kontakt ze światem zewnętrznym. Dodatkowo zabezpieczenie przed ucieczką stanowiły specjalnie tresowane psy.

W obozie panowały straszliwe warunki. Głód, chłód, spanie na ziemi, powodowały krwawe wychyńczenia, a co za tym idzie — zony. Jency jedli z głodu trawę, jency

kore z drzew i różne odpadki. Ponadto potworne ścieranie tysięcy ludzi na niewielkiej stonkowatej przestrzeni oraz brak jakiegokolwiek warunków sanitarnych i opieki lekarskiej były przyczyną licznych chorób o charakterze epidemicznym. Na pobliskim cmentarzu wojskowym jeszcze z czasów carskich, grzebano masowo zwłoki zmarłych.

Wielu jenców zginęło. rów-

nież podczas transportu do obozu. Stłoczeni bowiem w wagonach towarowych, niezdolni wędrować, pozostawieni byli przez kilka lat na wolnym powietrzu bez kłaniasia dla bezkarności i pożywności. Transporty przybywały na stację Czerwony Bór, skąd — jak twierdzą świadkowie tych wydarzeń — Wacław Gosc, Piotr Łada, Józef Baczewski oraz Tadeusz i Franciszek Zukowsky — zbierano z każdego transportu po kilkanaście zwłok i zakopywano w pobliskim lasu. Bywało nie raz, że grzebano ludzi dających jeszcze znaki życia lub rozstrzeliwano krwawo wyčerpanych, a nie będących w stanie maszerować do obozu. W rezultacie obok stacji powstał cmentarzysko kryjące około 500 zwłok.

Starano się również pomagać uciekinierom z obozu. We wsi Wdziekon gestapo wpadło na trop Wacława Perkowskiego, który nie tylko przechowywał przez pewien czas zbierców z obozu w Zambrowie i Komorowie, lecz także wskazywał im bezpieczną drogę do Puszczy Białowieżskiej i działających tam oddziałów partyzanckich radzieckich. Perkowski został aresztowany i przewieziony do Białowieży, gdzie torturowano go i szczerzył psami policyjnymi. Mimo, iż był całkowicie zmasakrowany i pogryziony przez psy, nikogo nie wydał.

Po sesji WRN w Łomży

Trochę lepiej
- trochę gorzej

Ostatnia sesja WRN w Łomży (19 lipca) rozpatrzyła informacje o realizacji zadań Wojewódzkiego Planu Rocznego na 1985 r., przedłożoną przez wicewojewodę ZDZISŁAWA TRUSZKOWSKIEGO.

Jak zwykle przy tego typu analizach stawia się trzy podstawowe pytania: gdzie jest dobrze, gdzie źle i co trzeba zrobić aby plan w całości wykonać. Zaczniemy od wyciskania pomysłów, a dotyczą one przede wszystkim sytuacji w rolnictwie.

Co prawda daleko jeszcze do poziomu z roku 1978, ale z roku na rok rośnie pogłowienie bydła i trzody chlewnej. Warto przypomnieć, że przed siedmiu laty importowaliśmy w skali kraju ponad 7 mln ton zboża. Co równie ważne bieżący rok będzie, według wszelkich prognoz, pomyślny — podobnie jak dwa poprzednie — dla produkcji roślinnej.

Ta korzystna sytuacja znajduje odzwierciedlenie w kontraktacji i skupie. Tu kilka liczb. Przekroczono plan kontraktacji wszystkich podstawowych produktów o ponad 50 proc. żywności o 9 proc. ubr. skupiono o 9 proc. więcej niż zakładano zimą zeszłego roku. Wzrost dynamiki skupu żywności za pół roku (143,9 proc.) woj. łomżyński plasuje się na drugim miejscu w kraju.

Poprawiło się także zaopatrzenie w środki ochrony roślin, nawozy sztuczne i maszyny rolnicze (poza koparkami do ziemniaków).

Nieźle przedstawia się zaopatrzenie rynku. Braki dotyczą głównie ryb i przetwo-

arów rybnych, popularnych gatunków herbaty i innych towarów importowanych. Zadanych obrotów nie spowodowało odstąpienie od reglamentacji maki, kaszy, masła, margaryny i tłuszczów zwierzęcych. Gorzej jest na rynku towarów przemysłowych, ale i tu zwiększyły się dostawy odzieży, pościeli i bielizny. Największy natomiast deficyt dotyczy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, mebli i sprzętu radio-telewizyjnego.

Te pomyślnie w sumie trendy nie dotyczą niestety przemysłu i budownictwa, które to dziedziny gospodarki przyczyniają ogromne kłopoty produkcyjne, spowodowane nie tylko ostrą zimą. Przyczyną tkwią także w organizacji i dyscyplinie pracy. Niższa produkcja przy znacznie wyższych placach — w budownictwie np. prace wzrosły o 24,8 proc. a wydajność pracy zmniejszyła się o 9,4 proc. — sprzyja zjawiskom inflacyjnym.

Wyrażnie zahamowany został postęp robót na budowie szpitala w Łomży, przy czym zatrudnienie tylko 190 osób (potrzeby są dwukrotnie większe) grozi narastaniem opóźnień, a tym samym oddaniem inwestycji grubo po terminie. Notuje się też opóźnienia na budowie szkół w Łomży i Nurze, zakładu mleczarskiego w Wysokim Mazowieckim i piekarni PSS w Łomży.

Mimo to — stwierdzono w trakcie sesji — plan roczny powinien zostać wykonany. Do takiego wniosku skłania poprawa rytmu pracy przemysłu i budownictwa w ostatnich dwóch miesiącach.

Sesja podjęła także uchwałę wprowadzającą zmiany w planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego Łomży. Na rzecz urządzeń sportowych oddano tereny przy ul. Wojska Polskiego (przy ŁZPB), które dotychczas przeznaczono na cele przemysłowo-składowe i zielone. Przy ul. Nowogrodzkiej zaś zamiast ogrodu działkowego powstaną uprawy ogrodnicze. (Jtb)

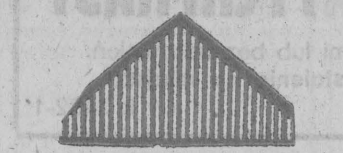
Na kajakach
z Płisza do Morgownik

PRZEZ TRZY DNI płynęli rzeką Płiszą i Narwią uczestnicy I ogólnopolskiego spływu Kajakowego, przygotowanego przez łomżyński Klub Wodny PTTK „Canoe”. Z Płisza wystartowali 43 żalag, które w komplecie dopłynęły do mety w Morgownikach nad Narwią. Jedną z żalag stanowił Polacy z Chicago. Ich właśnie zaprzężyli pod prąd około 200 m na normalnych kajakach. Ciężko było ale się udało. Komisarz spływu, zastępca dyrektora „Korgazu” w Łomży, Tadeusz Lutrzykowski: — Żalagci spisyali się na przyszłoroczny medal. Żadnych kłopotów natury dyscyplinarnej. W czasie trwania imprezy urządzaliśmy wysięgi kajakowe. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji otrzymali na mecie spływu dyplomy i upominki. Żegnając się, wszyscy obiecywali spotkanie w roku przyszłym.

Organizator spływu, kierownik Biura Łomżyńskiego PTTK Janina Kossakowska: — To nasza pierwsza impre-



Mimo deszczu musi być i adwocynie ognisko.



GIŻYCKO — miasto pięknie położone nad jeziorami Niegocin i Kisajno. Jest ośrodkiem sportów wodnych, bazą wypadową atrakcyjnych wycieczek. Zabytków: przebudowany kilkakrotnie zamek gotycko-renaansowy (obecnie hotel), twierdza z 1843 r. zbudowana z inicjatywy Bojmy, obrotowy most nad kanałem, zabytkowe kamieniczki.

Z Giżycka mamy liczne trasy wycieczek wodnych, pieszych, kajakowych. Najpopularniejsze, nad północnym brzegiem jeziora Niegocin do Domu Wycieczkowego w Wikasach, byłej kwatery Hitlera w Gierłowie (Kole Kętrzyńska) rezerwat mowy śmiech nad Jeziorami Kozuchowskim (Kruklin), Szarym — zespół pałacowy z początku XVII w., przebudowany w połowie XIX w. — przez Gutta, Dżiszewo, Piłkę lub Ogólnik trasa na Pierkunowo — Pogant — Harz.

Wszystkie trasy prowadzą przez urozmaicone krajobrazowo tereny południowe, wśród licznych i malowniczych jezior oraz niewielkich kompleksów leśnych. (Jot)

NA ZDJĘCIU: Fragment ul. Warszawskiej w Giżycku.

Fot. J. CIEŁUSZECKI

Czy wiecie, że...

W pierwszym półroczu br. w woj. łomżyńskim: — oddano do użytku 613 mieszkań, o 15,4 proc. mniej niż na koniec czerwca ubr. — Łomża wzbogaciła się o dwa przedszkola o 78 miejscach. — liczba ludności województwa wzrosła do 37,5 tys., w tym w miastach do 12,2 tys. osób. — przeciętne wynagrodzenie miesięczne wyniosło w przemysle — 15 558 zł, w budownictwie — 17 054 zł, w transporcie — 15 558 zł, w handlu — 13 486 zł. Średnio wzrost o 14,8 proc. (Jtb)

Wyniki I półroczu
w suwalskim przemysle
i rolnictwie

Tematem niedawnej narady w Urzędzie Wojewódzkim w Suwałkach z udziałem naczelników i dyrektorów wydziałów UW była ocena realizacji wojewódzkiego planu rocznego i budżetu za I półrocze br. oraz omówienie zdan wynikających z narady wojewodów z premierem. Analizowano również funkcjonowanie handlu i aktualną sytuację w rolnictwie.

WZROST PRODUKCJI przemysłowej w drugim kwartale br. wpłynął na poprawę tempa produkcji, jakie uzyskano w całym półroczu. Była ona wyższa o 16,7 proc. w porównaniu do wyników analogicznego okresu ubiegłego roku.

Wzrost produkcji sprzedanej w tym okresie nastąpił we wszystkich gałęziach przemysłu z wyjątkiem przemysłu maszynowego, gdzie zanotowano spadek o 6 proc. W pozostałych gałęziach wahał się od 25,5 proc. w przemyśle środków transportu do 4,7 proc. w przemyśle paszowym. Zakłady przemysłowe sprzedały w ciągu pięciu miesięcy br. towary wartości 5,8 mld zł, tj. o 33,4 proc. więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

Rolnicy spłać czerwcowy wykazali dalszy wzrost pogłowia trzody chlewnej. W owiej. Natomiast zanotowano spadek pogłowia bydła zarówno w gospodarstwie indywidualnym jak i w spółdzielczym. Występujące w minionym miesiącu opady nie sprzyjały dosuszeniu siana. Szacuje się, że plony pierwszego pokosu będą ok. kwintala niższe niż w roku 1984. Jego jakość mimo to nie jest najgorsza. W okresie półroczu odnotowano dobre wyniki skupu większości produktów rolnych.

ZOFIA WITKOWSKA-MASIEWICZ

Będzie nowy szpital

W trudnych warunkach lokalowych pracuje szpital w Płiszu (woj. suwalskie). Kończąc się staje się budowa większej placówki. Na początku bieżącego roku powołano Społeczny Komitet Budowy.

Wieloletni projekt budowy. Apeluje on do wszystkich o finansowe wsparcie. Przypominamy numer konta bankowego — PKO nr 78644-34106-132 (Społeczny Komitet Budowy Szpitala w Płiszu).

(Jot)

Wies polska w obiektywie

Z okazji 90-lecia ruchu ludowego Wydawnictwo ZSL, LSW i redakcja „Dziennika Ludowego” ogłaszają konkurs fotograficzny na temat „Wies polska w obiektywie”. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest nadesłanie do 15 września br. dowolnej ilości zdjęć i fotoreportażu nie nagradzanych w innych konkur-

sach. Tematyka: rolniczy trud, życie społeczno-polityczne i kulturalne wsi, krajoznawstwo polskie, kobieta wiejska, kultura ludowa, tradycja, folklor.

Zdjęcia należy nadsyłać pod adresem: Zakład Historii Ruchu Ludowego, 00-231 Warszawa, ul. Grzybowska 4, tel. 20-02-21 wew. 377 i 381. (Jot)



Tekst i zdjęcia GABOR LORINCZY

— To jego wino i deszczu, że przypłynęliśmy ostatni...



Miss... fotoreporterów i ogólnopolskiego spływu kajakowego PTTK Kętrzyńska.

PIH w akcji

Bronie
konsumenta

W Suwalskim Oddziale PIH cisza jak makiem posiał. Poza kierownikiem i sekretarką ani żywej duszy. Kilkunastu inspektorów — jak co dzień — wyruszyło „na łowy”. Ułożenia się dośrodku PIH-owców z handlową „milicją”. Czy słusznie?

KIEROWNIK — Piotr Wasiliewski traktuje pracę Oddziału jako służbę na rzecz ochrony interesów konsumenta. Inspektorzy baczą aby do rąk klienta nie przedostały się towary przeterminowane, ziej jakości, zarówno te do bieżącego spożycia jak i długotrwałego użytku. Tymczasem odczuć klienteli jest następujące: towarów rzeczywiście przybywa, lecz jakość ich, delikatnie mówiąc, nie trafia do naszego gustu.

Rzeczywiście, odczuć takie pokrywa się z faktami przez nas ustalonymi. W ciągu pierwszego półroczu br. zakwestionowaliśmy „jakość” blisko połowy kontrolowanych partii towarów wartości ponad 25 mln zł. Udział procentowy bąbli w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego wprawdzie zmniejszył się, ale wartościowo jest to pozycja znacząca. Gdybyśmy zgłosili zastrzeżenia do 10 proc. artykułów spożywczych i przemysłowych, byłoby więcej powodów do zadowolenia — mówi Piotr Wasiliewski.

Powinno być nieraz złośliwie o handlowcach, że za ladę i do magazynów trafiają amatory latwych i szybkich zarobków, przy tym nie byle jakich. Wiadomo — okazja rzadka, jeśli ma się do czynienia z superdeficytowymi i atrakcyjnymi asortymentami. Jednak ta opinia — w przekonaniu PIH — jest nieprawdziwa. Owszem, prawie w każdej placówce docieklity

inspektor znajdzie czego szuka, ale generalizować nie wolno.

Tak producenci jak i handlowcy zdają sobie sprawę, jakie kary grożą za chowanie towarów pod ladę czy na zaplecziu, za wprowadzanie do obrotu artykułów „lewych” albo nie nadających się do użytku, względnie też do zwykłego oszustwa na szkodę kupujących. W najlepszym wypadku, przy mało znaczących wykroczeniach, wizyta PIH kończy się pouczeniem bądź upomnieniem, częściej jednak grzywną, a nawet wizyta w kolegium i w sądzie. Warto pamiętać, że przykładowo, że sprzedawanie towarów powyżej ustalonej ceny traktowane jest jako spekulacja, a co się za tym kryje, lepiej nie mówić. Nowe przepisy karne przewidują za tego typu wykroczenia bardzo surowe kary.

Rzecz jasna z reguły nie handlowcy bywają winni źle jakości towarów rynkowych. Co czwarta partia dostaw w woj. suwalskim jest kwestionowana i kwalifikowana jako bąbel wypuszczany przez producenta. I na tych partiach jest sposób. Artykuł wycofany ze sklepu podlega przeoceniu, naprawie bądź likwidacji, zaś producent płaci dwukrotnie kary na rzecz skarbu państwa. I tu sprawa, nie dotarło jeszcze do wszystkich zakładów pracy, że produkcja byle czego jest po prostu nieopłacalna.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Teraz, w okresie letnim, kiedy na Suwalszczyznę i na Mazury przyjechało wypocząć mrowie wczasowiczów, profilaktyczna kontrola funkcji PIH nabiera szczególnego znaczenia. Zwiększona produkcja zwłaszcza napojów chłodzących, lodów, kremów i różnego pieczywa nie idzie w parze z odpowiednią jakością, czego główną przyczyną jest nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. O zatruciu więc bardzo łatwo. Stąd inspektorzy PIH są cały czas na nogach, zaś w biurach pustki.

Tutaj
też warto
zajrzeć

WOJ. SUWALSKIM o prócz Giżycka, Angustowa czy Mikolajek są również inne atrakcyjne regiony turystyczno-wczasowe. Do takich należą i pięknych — jeszcze — należy region sejmicki: miasto i gmina Sejny oraz gminy Giby, Krasnopol i Pusk. Wieksta część tych ziem stanowi Pojezierze Wschodnio-Suwalskie. Na południu przechodzi ono w Równinę Augustowską. Region ma urozmaiconą rzeźbę terenu, lecz najwyższe wzniesienia nie przekraczają 200 metrów. Dominują lasy Puszczy Augustowskiej. Wody zajmują dokładnie 4,4 proc. obszaru tych czterech gmin. Największa rzeka — Marycha — jest dopływem Czarnego Hanczy. Dla ochrony fragmentów bogatej przyrody utworzono rezerwat wodno-łosowy „Tobolinka”. O powierzchni 4,3 ha w gminie Giby, bobrowy — osłaja bobrow Marycha” o powierzchni ponad 208 ha w gminie Krasnopol i bobrowy „Bobruzek” o powierzchni 0,9 ha w gminie Pusk.

Region jest wciąż doskonałym miejscem wypoczynku. Największe walory przyrodniczo-krajoznawcze mają jeziora Pomorzne, Wigry i Gałuszka. Będąc lub przejeżdżając przez Sejny trzeba koniecznie zatrzymać się przy renesansowym kościele wybudowanym w latach 1610-1619 i rozbudowanym w r. 1769, klasztorze powstałym w latach 1619-1716, klasztorystycznym ratuszu z r. 1840 i innych ciekawych zabytkach dawnej architektury. (m)

Traktor
zamiast koni

Siedem lat temu rolnicy gminy Grajewo (woj. łomżyński) byli właścicielami 263 ciągników, obecnie zaś posiadają ich ponad 610. W r. 1978 na jeden ciągnik przypadało 70 hektarów gruntów rolnych, a w br. 30 ha. Ilość koni zmalała w tym czasie o 832. Z siedmiu laty było ich 2764, teraz jest 1830. Z obliczeń wynika, iż w miejsce przybywającego ciągnika ubywa dwa konie. (Jc)

SPORT

Wttnij i zachowaj!
Terminarz piłkarskich rozgrywek
II ligi, runda jesienna

W NIEDZIELĘ, 4 BM. O GODZ. 11 MECZEM W URUSIE PIŁKARZE BIAŁOSTOCKIEJ JAGIELLONII zainaugurują rozgrywki w II lidze. We wczorajszym rozmowie trener L. ALEKSANDROW poinformował nas, że na pewno w spotkaniu tym nie zagrają: J. BARTNIEWSKI, H. MOJSA i M. TISZKOW (kontuzje) oraz W. ROMANIUK (pauza za żółtą kartkę). Być może wystąpią natomiast M. LISOWSKI i R. M. SZEWSKI (w tych dniach rozstrzygnie się ich oficjalna zmiana barw klubowych).

Do przygotowań piłkarzy Jagielonii przed nowym sezonem powrócimy jeszcze w sobotnim wydaniu „GW”. Dziś prezentujemy zaś terminarz rozgrywek w rundzie jesiennej.

4 SIERPNIA	Start — Jagiellonia	Start — Jagiellonia
RKS Ursus — Jagiellonia Białystok	Włsl — Igolopol	Start — Resovia
Hutnik Kraków — Igolopol Dębica	Górn — Bron	Górn — Bron
Broń Radom — Resovia Rzeszów	RKS — Unia	Biektini — RKS
Olimpia Elbląg — Stal Stalowa Wola	Olimpia — Korona	Olimpia — Korona
Górn Knurow — Włsl Kraków		
Unia Tarnów — Start Łódź		
Biektini Kielce — Polonia Bytom		
Włsl Pabianice — Włsl Kraków		
— Korona Kielce — 14 sierpnia		
11 SIERPNIA	Start — Jagiellonia	Start — Jagiellonia
Jagiellonia — Włsl Kraków	Włsl — Igolopol	Start — Resovia
Korona — Biektini	Górn — Bron	Górn — Bron
Polonia — Unia	RKS — Unia	Biektini — RKS
Start — Górn	Olimpia — Korona	Olimpia — Korona
Stal — Bron		
Resovia — Hutnik		
Igolopol — RKS		
Włsl — Olimpia		
18 SIERPNIA	Start — Jagiellonia	Start — Jagiellonia
Korona — Jagiellonia	Włsl — Igolopol	Start — Resovia
Włsl — Igolopol	RKS — Unia	Górn — Bron
RKS — Resovia	Hutnik — Stal	Hutnik — Stal
Hutnik — Stal	Włsl — Igolopol	Start — Resovia
Bron — Włsl	Górn — Bron	Górn — Bron
Olimpia — Polonia	Unia — Biektini	Unia — Biektini
25 SIERPNIA	Start — Jagiellonia	Start — Jagiellonia
Resovia — Włsl Kraków	Włsl — Igolopol	Start — Resovia
Igolopol — Jagiellonia	Biektini — Górn	Biektini — Górn
Biektini — Górn	Olimpia — Korona	Olimpia — Korona
Polonia — Stal	Start — Bron	Start — Bron
Start — Bron	Stal — Hutnik	Stal — Hutnik
Unia — Korona		
1 WRZEŚNIA	Start — Jagiellonia	Start — Jagiellonia
Korona — Igolopol	Włsl — Igolopol	Start — Resovia
Jagiellonia — Resovia	RKS — Unia	Górn — Bron
Włsl — Igolopol	Hutnik — Stal	Hutnik — Stal
RKS — Unia	Włsl — Igolopol	Start — Resovia
8 WRZEŚNIA	Start — Jagiellonia	Start — Jagiellonia
Włsl — Włsl Kraków	Włsl — Igolopol	Start — Resovia
Stal — Jagiellonia	Unia — Olimpia	Unia — Olimpia
Stal — Jagiellonia	Biektini — Górn	Biektini — Górn
Unia — Olimpia	Górn — Bron	Górn — Bron
15 WRZEŚNIA	Start — Jagiellonia	Start — Jagiellonia
Korona — Resovia	Włsl — Igolopol	Start — Resovia
Igolopol — Stal	Jagiellonia — Włsl	Włsl — Igolopol
Włsl — Włsl Kraków	Unia — Olimpia	Unia — Olimpia

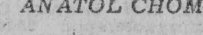
La lingua estas fasila...

Obsługa

ze znakiem jakości

Do wybuchu nie doszło...

STRACHY MIEJSKIE



Czas zatrzymany

Szczekająca plaga

Pomagaja ile moga

A ratownika brak

L. ALEKSANDROW poinformował, że na spotkaniu tym nie zagrali i M. TISZKOW (kontuzje) i R. M. SZEWSKI (w tych dniach zmiana barwy klubowej).

15 WRZEŚNIA

Korona — Resovia
Igiłopol — Stal
Jagiellonia — Wisła
Wiśniarz — Start
RKS — Polonia
Hutnik — Błękitni
Broń — Unia
Olimpia — Górnik

22 WRZEŚNIA

Olimpiada Wiedzy o Partii

Złot turystów kolejarzy



SPORT

Wytnij i zachowaj!

Terminarz piłkarskich rozgrywek II ligi, runda jesienna

W NIEDZIELĘ, 4 BM. O GODZ. 11 MECZEM W U
SUSIE piłkarze BIAŁOSTOCKIEJ JAGIELLONII zainau-
gują rozgrywki w II lidze. We wczorajszej rozmowie tren-
er A. ALEKSANDROW poinformował nas, że na pewno
spotkaniu tym nie zagrają: J. BARTNOSEK, H. MOJ-
S I M. TISZKOW (kontuzje) oraz W. ROMANIUK (pauza
żółta kartkę). Być może wystąpią natomiast M. LISOWSKI
i R. M. ZEWSEWICZ (w trzech dniach rozstrzygnie się ich
rola w graniu barw błękitnych).

Do przygotowań piłkarzy Jagiellonii przed nowym sezonem powrócimy jeszcze w sobotnim wydaniu „GW”. Do prezentujemy zaś terminarz rozgrywek w rundzie jesiennej.

[illegible]

11 SIERPNIA	
Jagiellonia — Włókniarz	Jagiellonia — Polonia
Korona — Biekitni	Włókniarz — Biekitni
Polonia — Unia	RKS — Unia
Start — Górnik	Hutnik — Górnik
Stal — Broni	Broń — Olimpia
6 PAŹDZIERNIKA	
Iskrowa — Hutnik	Unia — Włókniarz
Iglopol — RKS	Biekitni — Jagiellonia
Wisła — Olimpia	Polonia — Iskrowa

13 SIERPNIA	
Korona - Jagiellonia	Start - Resovia
Włókniarz - Igloopol	Wisła - Stal
RKS - Resovia	Olimpia - Hutnik
Hutnik - Stal	Górnik - RKS
Broń - Wida	Broń - Korona
Olimpia - Start	
Górnik - Polonia	
Ugia - Biełstyn	
12 PAŹDZIERNIKA	
Korona - Wisła	
Stal - Start	
Resovia - Polonia	

25 SIERPNIA

Resovia — Włókniarz
Igłopol — Jagiellonia
Biełkietni — Górnik
Polonia — Olimpia
Start — Broń
Wisła — Hutnik
Stal — RKS
Unia — Kayana

Igłopol — Biełkietni
Jagiellonia — Unia
Włókniarz — Górnik
RKS — Olimpia
Hutnik — Broń

20 PAŹDZIERNIKA

Olimpia — Włókniarz
Górnik — Jagiellonia
Unia — Igłopol

1 WRZEŚNIA		Bielikini - Resovia
Korona - Igloopol	Polonia - Start	
Jagiellonia - Resovia	Start - Wisła	
Wiskniarz - Stal	Broń - RKS	
RKS - Wisła	Hutnik - Korona	
Hutnik - Start		27 PAŹDZIERNIKA
Broń - Polonia	Korona - Start	
Olimpia - Bielikini	Wisła - Polonia	
Górnik - Unia	Stal - Bielikini	
	Resovia - Unia	

8 WRZEŚNIA

Wisa — Włókniarz
Stal — Jagiellonia
Resovia — Igloopol
Unia — Olimpia
Biekitni — Broń
Polonia — Hutnik
Start — RKS
Górniki — Korona

Igloopol — Górniki
Jagiellonia — Olimpia
Włókniarz — Broń
RKS — Hutnik

3 LISTOPADA

Hutnik — Włókniarz
Broń — Jagiellonia
Olimpia — Igloopol
Górniki — Korona

15 WRZEŚNIA	
Korona - Resovia	Unia - Stal
Legia - Stal	Blekitni - Wisła
Jagiellonia - Wisła	Polonia - Start
Widzew - Start	RKS - Korona
RKS - Polonia	
Hutnik - Blekitni	
Broń - Unia	
Olimpia - Górnik	
10 LISTOPADA	
Korona - Polonia	
Start - Blekitni	
Wisła - Unia	
Stal - Górnik	
Resovia - Olimpia	
22 WRZEŚNIA	

Jagiellonia — Hutnik
Włókniany — BKS